

## 30 listopada zmarł niespodziewanie profesor Jerzy Jurkiewicz, członek Zarządu PAU, fizyk, profesor UJ.

Poznałem go bliżej pół wieku temu, gdy trafił do naszego zespołu poprzedzony legendą najlepszego krakowskiego licealisty i najlepszego studenta fizyki. Szybko okazało się, że legenda dokładnie pokrywa się z rzeczywistością. Był to człowiek naprawdę wybitny. Toteż niemal natychmiast wszedł do światowej rodziny fizyków wysokich energii, zdobywając uznanie i zaufanie największych.

Trudny to moment, kiedy, wbrew naturalnemu porządkowi rzeczy, nauczycielowi przychodzi żegnać swojego ucznia. Wyroki losu są jednak nieubłagane i niewiele możemy na to poradzić. Jedyne, co nam pozostaje, to zachować pamięć. Pamięć o człowieku WYBITNYM, człowieku DOBRYM, człowieku PRAWYM.

Podczas pogrzebu, 7 grudnia, żegnali Profesora: JM Rektor UJ, Dziekan Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ oraz Dyrektor Wydziału III PAU.

Poniżej zamieszczamy wystąpienie Rektora UJ oraz [link](#) do pozostałych.

ANDRZEJ BIAŁAS

### Prof. dr hab. Jerzy Jurkiewicz (1947–2021)

W imieniu Senatu i całej Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego żegnam Profesora **Jerzego Jurkiewicza**, jednego z najwybitniejszych polskich fizyków teoretyków, członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności, zamienitego nauczyciela akademickiego.

Jerzy Władysław Jurkiewicz urodził się 22 lipca 1947 roku w Krakowie. Jego cała droga naukowa, wyznaczona przez uzyskiwanie kolejnych stopni i tytułów, powiązana jest z Uniwersytetem Jagiellońskim. Tu w 1970 roku ukończył studia fizyczne, po których rozpoczął studia doktoranckie, po roku został pracownikiem Zakładu Fizyki Teoretycznej w Instytucie Fizyki UJ. W 1975 roku uzyskał stopień doktora, w 1987 stopień doktora habilitowanego, w 1994 tytuł profesora.

To w największym skrócie biografia Profesora. Ale trudno, mówiąc o tej wspaniałej drodze, nie wspomnieć źródeł, które zdecydowały o życiu naukowym Jurkiewicza. Był synem Profesora Leopolda Jurkiewicza (1906–1966), wybitnego fizyka, współtwórcy ośrodka badań fizycznych w Akademii Górniczo-Hutniczej. Jerzy wzrastał w domu, w którym jako dziecko spotykał się z przyjaciółmi, współpracownikami Ojca, m.in. z Profesorami Marianem Mięśowiczem, Jerzym Gierulą i Jerzym Massalskim. „W powojennym Krakowie, dokąd zjechało sporo bezdomnych ze zrujnowanej Warszawy i wygnańców ze Lwowa, życie akademickie łączyło się często z codziennym życiem profesorskich domów, goszczących mistrzów, uczniów, rodziców i potomków”<sup>1</sup>. Ponieważ rodziny Jurkiewiczów i Mięśowiczów mieszkały w tej samej kamienicy, stąd Jerzy wychowywał się w profesorskim domu, w którym często rozmawiano o fizyce, o krakowskich uczelniach, o roli nauki i etosie nauczyciela akademickiego. W jednym z wywiadów Profesor Jerzy Jurkiewicz, wspominając dzieciństwo, przywołał spacer z ojcem, podczas których ojciec co krok spotykał jakiegoś profesora lub docenta i rozpoczynał rozmowy o sprawach naukowych, prawie zapominając o dziecku. Może dlatego Jerzy chciał zostać muzykiem – pianistą. Skończył liceum muzyczne w klasie fortepianu, ale jednak jako kierunek studiów wybrał fizykę. Po uzyskaniu magisterium poświęcił się fizyce teoretycznej,

choć ojciec zapewne marzył, żeby podążał w stronę fizyki doświadczalnej.

O dokonaniach Profesora Jerzego Jurkiewicza jako badacza będą wspominać Jego współpracownicy z Wydziału. Ja chciałbym podkreślić Jego wielkie zasługi w organizacji i prowadzeniu badań, Jego wręcz niezwykłą aktywność w uzyskiwaniu funduszy dla Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ na badania naukowe; Profesor był m.in. kierownikiem i koordynatorem licznych grantów KBN, grantów europejskich, inicjatorem powołania i przewodniczącym Krakowskiego Konsorcjum Naukowego im. Mariana Smoluchowskiego, które w 2012 roku uzyskało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego w dziedzinie fizyki.

Poznałem Profesora w czasie, kiedy pełnił funkcję dziekana Wydziału (2009–2012) i kiedy był członkiem Senatu naszej Uczelni. I przyznam, że spotykając się wówczas na licznych spotkaniach, tych oficjalnych i bardziej prywatnych, w gronie dziekanów, byłem pod wielkim wrażeniem tego człowieka. Jego kultura osobista, takt i umiejętność prowadzenia dyskusji na najtrudniejsze tematy, którymi żyło wówczas środowisko akademickie, były dla nas, ówczesnych dziekanów pozostałych wydziałów, swoistą busolą. Sprawiał wrażenie człowieka, mającego mocne oparcie w wartościach, które uważał za najważniejsze, a były to: otwartość, skromność, wiara w naukę i mądrość, którą daje uczoneму przekonanie, że ciągle trzeba szukać nowych rozwiązań. Imponował nam stopniem zainteresowania światem, sprawami kultury, pasją czytania książek, chodzenia na wystawy artystyczne i koncerty muzyczne.

Muszę przyznać, że dopiero z czasem do niektórych z nas, koleżanek i kolegów spoza grona przedstawicieli nauk ścisłych, docierała wiadomość, że jak wybitnym uczoneym mamy do czynienia. Jurek, zawsze skromny, rzadko mówił o swoich naukowych osiągnięciach, o wybitnej pozycji, jaką od lat zajmował w gronie fizyków.

W osobie Profesora Jerzego Jurkiewicza polska nauka utraciła wybitnego badacza, nauczyciela akademickiego. Najbliższej Rodzinie składam szczerze wyrazy współczucia. Drogi Profesorze, Drogi Jurku, spoczywaj w spokoju.

JACEK POPIEL